



DZIENNIK USTAW RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Londyn, dnia 24 października 1942 r. Nr. 8

Część I

DEKRET PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ

Poz. : 17 — z dnia 30 września 1942 r. o Polskiej Szkole Architektonicznej w Liverpoolu str. 43

ROZPORZĄDZENIE RADY MINISTRÓW

Poz. : 18 — z dnia 22 września 1942 r. o zmianie tabeli stanowisk we władzach, urządach i instytucjach państwowych str. 44

17

DEKRET PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ

Z DNIA 30 WRZEŚNIA 1942 R.

o Polskiej Szkole Architektury w Liverpoolu.

Na podstawie art. 79 ust. (2) ustawy konstytucyjnej stanowiącej co następuje :

Art. 1.

Tworzy się Polską Szkołę Architektury przy Uniwersytecie w Liverpoolu i w związku z tym zatwierdza się umowę, zawartą dnia 29 września 1942 r. pomiędzy Rządem Polskim a Uniwersytetem w Liverpoolu w sprawie utworzenia powyższej szkoły.

Art. 2.

(1) Organizację Polskiej Szkoły Architektury przy Uniwersytecie w Liverpoolu określa statut Szkoły, stanowiący załącznik do umowy, wymienionej w art. 1.

(2) Ilekroć w statucie powyższym jest mowa o właściwych władzach polskich, należy przez to rozumieć Ministra, wyznaczonego uchwałą Rady Ministrów.

Art. 3.

Wykonanie dekretu niniejszego porucza się Prezesowi Rady Ministrów.

Art. 4.

Dekret niniejszy wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Prezydent Rzeczypospolitej : *Władysław Raczkiewicz*
Prezes Rady Ministrów : *Sikorski*

18

ROZPORZĄDZENIE RADY MINISTRÓW

Z DNIA 22 WRZEŚNIA 1942 R.

o zmianie tabeli stanowisk we władzach, urządach, zakładach i instytucjach państwowych.

Na podstawie art. 11 ust. (3) ustawy z dnia 17 lutego 1922 r. o państwowej służbie cywilnej (Dz.U.R.P. Nr. 21, poz. 164) zarządza się co następuje :

§ 1.

W tabeli stanowisk dla władz, urzędów, zakładów i instytucji państwowych, stanowiącej załącznik do rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 19 grudnia 1933 r. (Dz.U.R.P. Nr 102, poz. 780) zmienionej rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 2 lipca 1936 r. (Dz.U.R.P. Nr 52, poz. 370), z dnia 21 stycznia 1937 r. (Dz.U.R.P. Nr 9, poz. 67), z dnia 12 lipca 1937 r. (Dz.U.R.P. Nr 55, poz. 431), z dnia 24 listopada 1937 r. (Dz.U.R.P. Nr 83, poz. 603), z dnia 16 lutego 1938 r. (Dz.U.R.P. Nr 13, poz. 91), z dnia 20 marca 1938 r. (Dz.U.R.P. Nr 22, poz.

195), z dnia 11 lutego 1939 r. (Dz.U.R.P. Nr. 14, poz. 79), z dnia 15 października 1941 r. (Dz.U.R.P. Nr 7, poz. 19) i z dnia 6 lipca 1942 r. (Dz.U.R.P. Nr 7, poz. 16) — wprowadza się zmianę następującą :

W części dotyczącej Ministerstwa Spraw Zagranicznych, w rubryce „Władze i urzędy podległe“ w kolejności stanowisk, oznaczonej liczbą „3“ po wyrazach „Radca Ambasady“ umieszcza się wyrazy „Radca Ekonomiczny“ w kategorii I.

§ 2.

Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Prezes Rady Ministrów : *Sikorski*

Część II

DZIAŁ URZĘDOWY

Zarządzenie Ministra Przemysłu, Handlu i Żeglugi z dnia 21 września 1942 r. w sprawie powołania Morskiej Komisji Wydawniczej	str. 45
Komunikat o nadaniu Złotego Krzyża Zasługi	str. 46
Komunikat o nadaniu Srebrnego Krzyża Zasługi	str. 46
Komunikat o nadaniu Brązowego Krzyża Zasługi	str. 47

DZIAŁ NIEURZĘDOWY

Przemówienie Prezydenta Rzeczypospolitej wygłoszone przez radio londyńskie w dniu 1 września 1942 r.	str. 48
Przemówienie Prezesa Rady Ministrów Gen. Sikorskiego wygłoszone przez radio londyńskie w dniu 1 września 1942 r.	str. 50
Z Kancelarii P. Prezydenta Rzeczypospolitej	str. 51

DZIAŁ URZĘDOWY

ZARZĄDZENIE MINISTRA PRZEMYSŁU, HANDLU I ŻEGLUGI

Z DNIA 21 WRZEŚNIA 1942 R

w sprawie powołania Morskiej Komisji Wydawniczej

- | | |
|---|--|
| <ol style="list-style-type: none"> 1) Przy Dziale Spraw Morskich Ministerstwa Przemysłu, Handlu i Żeglugi powołuję Morską Komisję Wydawniczą. 2) Zadaniem Morskiej Komisji Wydawniczej jest przygotowywanie i wydawanie drukiem prac, materiałów i podręczników z zakresu wiedzy morskiej, a w szczególności wiedzy nawigacyjnej, mechanicznej oraz administracji, handlu i prawa morskiego. 3) Morska Komisja Wydawnicza składa się z trzech sekcji, a mianowicie : <ol style="list-style-type: none"> a) Sekcji nawigacyjnej, b) Sekcji mechanicznej, c) Sekcji administracji, handlu i prawa morskiego. 4) Każda Sekcja składa się z trzech członków, fachowców danej dziedziny wiedzy, którzy wy- | <p>bierają z pomiędzy siebie Przewodniczącą Sekcji.</p> <ol style="list-style-type: none"> 5) Przewodniczący Sekcji podlegają Przewodniczącemu Morskiej Komisji Wydawniczej. 6) Przewodniczącemu Morskiej Komisji Wydawniczej oraz członków Sekcyj wyznacza Minister Przemysłu, Handlu i Żeglugi. 7) Stanowiska Przewodniczącego i członków Morskiej Komisji Wydawniczej są honorowe. Przysługują im jednak diety i zwrot kosztów przejazdu poniesionych w związku z pracami Komisji. 8) Sposób i zakres działania Morskiej Komisji Wydawniczej określi osobny regulamin. 9) Zarządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem 1 października 1942 r. <p>Minister Przemysłu, Handlu i Żeglugi : <i>J. Kwapiński</i></p> |
|---|--|

KOMUNIKAT

o nadaniu Złotego Krzyża Zasługi

Prezydent Rzeczypospolitej zarządzeniem z dnia 26 lipca 1942 r. nadał Złoty Krzyż Zasługi st. bosmanowi ś.p. Janowi Leszczyńskiemu ;

zarządzeniem z dnia 13 sierpnia 1942 r. — mjr. pil. Stanisławowi Grodzickiemu.

KOMUNIKAT

o nadaniu Srebrnego Krzyża Zasługi

Prezes Rady Ministrów zarządzeniami z dnia 17 czerwca 1941 r. nadał Srebrny Krzyż Zasługi plut. Zygmuntowi Gromkowi, kpr. Józefowi Nenko, kpr. Eugeniuszowi Lisickiemu, st.szer. Antoniemu Szczygłowi ;

zarządzeniem z dnia 4 sierpnia 1941 r. — plut. Tadeuszowi Franczykowskiemu ;

zarządzeniami z dnia 14 listopada 1941 r. — ppor. Edwardowi Romanowskiemu, kpr. Tadeuszowi Borowskiemu i kpr. Józefowi Wacławowi Wydrzyckiemu ;

zarządzeniami z dnia 23 kwietnia 1942 r. — st.m. Andrzejowi Brzuchaczowi i st.m.wojsk. Józefowi Szaladze ;

zarządzeniami z dnia 15 maja 1942 r. — werkm. Antoniemu Mikolajczykowi, werkm. Józefowi Szapowskiemu, werkm. Feliksowi Świątkowi, st.m.wojsk. Wincentemu Figłowi, st.m.wojsk. Franciszkowi Gacy, st.m.wojsk. Janowi Stefanowi Gerwatowskiemu, st.m.wojsk. Józefowi Gołębiowskiemu, st.m.wojsk. Kazimierzowi Gutowskiemu, st.sierż. Karolowi Jurewiczowi, st.m.wojsk. Janowi Kolaśkiemu, st.m.wojsk. Pawłowi Płociennikowi, st.m.wojsk. Józefowi Rajcy, st.sierż. Henrykowi Starzyńskiemu, st.m.wojsk. Stanisławowi Wierskiemu ;

zarządzeniem z dnia 18 maja 1942 r. — kpt.obs. Stanisławowi Królowi ;

zarządzeniem z dnia 29 czerwca 1942 r. — ppor. rez.art.pl. Leonowi Śliwińskiemu ;

zarządzeniami z dnia 15 lipca 1942 r. — st.sierż. Wacławowi Szablewiczowi, kpt. Edmundowi Krzepiszowi, por. Zbigniewowi Hubczenko, por.rez. Edmundowi Marynowskiemu, kpt.sl.st. Janowi Czernemu, st.sierż. Andrzejowi Eugeniuszowi Kula-gowskiemu, por. Bolesławowi Kazimierzowi Bilińskiemu, por. Kazimierzowi Markiewiczowi, chor. Franciszkowi Gierlickiemu, chor. Leonowi Zamiarze, st. sierż. Bolesławowi Psujkowi, sierż.pchor. Alojzemu Władysławowi Stiksowi, kpt.sl.st. Władysławowi Goettelowi ;

zarządzeniami z dnia 21 lipca 1942 r. — siostrze san.ś.p. Władysławie Stępnia, siostrze san.ś.p. Praksedzie Walesi ;

zarządzeniami z dnia 12 sierpnia 1942 r. — kpt.obs. Adamowi Kazimierzowi Olszewskiemu (po raz drugi), st.m.wojsk. Władysławowi Chwirutowi.

zarządzeniami z dnia 19 sierpnia 1942 r. — kpt.pil. Józefowi Domaszewskiemu (po raz drugi), por.obs. Bolesławowi De Large (po raz drugi), por.techn. Andrzejowi Sendorkowi (po raz drugi), kpt.pil. Michałowi Blaicherowi, kpt.obs. Jarosławowi Giejsztowtowi, kpt.techn. Adamowi Jaworskiemu, kpt. obs. Bernardowi Krupie, kpt.obs. Tadeuszowi Łukaszewiczowi, kpt.techn. Stanisławowi Wojciechowi Wesolowskiemu, kpt.techn. Wacławowi Wiórkiewiczowi, por.obs. Tadeuszowi Bossowskiemu, por. techn. Rafałowi Dąbrowskiemu, por.obs. Julianowi Gębolskiemu, por.pil. Włodzimierzowi Klawemu, por.met.Stanisławowi Kończakowi, por.obs. Stefanowi Kleczyńskiemu, por.techn. Narcyzowi Krupowiczowi, por. Jerzemu Lipce, por.techn. Henrykowi Malinowskiemu, por.pil. Ludwikowi Martelowi, por.techn. Szymonowi Milewskiemu, por.plat. Lucjanowi Nowińskiemu, por.obs. Kazimierzowi Prędeckiemu, por.pil. Eugeniuszowi Przysieckiemu, por.pil. Leonowi Surynowi, por.techn. Janowi Terebelskiemu, por.techn. Stefanowi Zdobysławowi Żółkowskiemu, ppor.pil. Marianowi Domagale, ppor.łącz. Bolesławowi Solakowi, chor. Wacławowi Cesarzowi, chor. Bolesławowi Kaszyńskiemu, st. sierż. Józefowi Andrzejewskiemu, st.sierż. Władysławowi Cichowiczowi, st.sierż. Franciszkowi Dudkowiakowi, st.sierż. Janowi Hobotowi, st.sierż. Julianowi Pałińskiemu, st.sierż. Arturowi Fröhlichowi, st.sierż. Janowi Korpacowi, st.sierż. Zygmuntowi Łukowskiemu, st.sierż. Stanisławowi Matuszakowi, st.sierż. Czesławowi Popielowi, st. sierż. Stanisławowi Sikluckiemu ;

zarządzeniami z dnia 11 września 1942 r. — siostrze san.ś.p. Jadwidze Kucharczyk, siostrze san.ś.p. Marii Niewczas ;

zarządzeniem z dnia 17 września 1942 r. — ppor.rez.ś.p. Stefanowi Andrzejowi Borsukiwiczowi.

KOMUNIKAT

o nadaniu Brązowego Krzyża Zasługi

Prezes Rady Ministrów zarządzeniami z dnia 9 marca 1942 r. nadał Brązowy Krzyż Zasługi plut. Bronisławowi Borkowskiemu, plut. Józefowi Zubrzyckiemu, szer. Franciszkowi Adzińskiemu, szer. Stanisławowi Balidze ;

zarządzeniami z dnia 15 kwietnia 1942 r. — kpr.rez. Zygmuntowi Istłowi, kpr.sl.cz. Piotrowi Windysowi, st.szer. Bronisławowi Grodzowi, st.szer. Stanisławowi Salajczykowi ;

zarządzeniami z dnia 23 kwietnia 1942 r. — m.wojsk. Wacławowi Zajkowskiemu, m.m.wojsk. Leonowi Czupkowskiemu, plut. Tadeuszowi Antoniemu Dąbrowskiemu, plut. Kazimierzowi Górnemu, m.wojsk. Oswaldowi Waldemarowi Krydnerowi, plut. Pawłowi Lisowskiemu, m.m.wojsk. Zygmuntowi Ksaweremu Orlińskiemu, plut. Tomaszowi Strzeszkowskiemu, plut. Michałowi Tomaszyciemu, kpr. Ludwikowi Świerzbowi ;

zarządzeniami z dnia 15 maja 1942 r. — m.wojsk.ś.p. Aleksandrowi Przesmyckiemu, sierż. pchor. Janowi Flawiuszowi Bortkiewiczowi, m.wojsk. Grzegorzowi Denisienko, m.wojsk. Bolesławowi Dyktyńskiemu, m.wojsk. Michałowi Kopydłowskiemu, sierż. Janowi Wincentemu Korkowi, sierż. Władysławowi Ławruszczukowi, m.wojsk. Janowi Makowskiemu, m.wojsk. Mieczysławowi Józefowi Nowakowskiemu, m.wojsk. Tadeuszowi Petry, m.wojsk. Bronisławowi Panko, m.wojsk. Antoniemu Radomskiemu, m.wojsk. Janowi Sobkowi, m.wojsk. Tadeuszowi Zająkale, sierż. Błażewi Zulikowi, m.m.wojsk. Ludwikowi Józefowi Distłowi, plut. Antoniemu Jakubowskiemu, m.m.wojsk. Stanisławowi Jankowskiemu, plut. Władysławowi Kapuścińskiemu, m.m.wojsk. Gustawowi Opalińskiemu, plut. Stanisławowi Józefowi Oprychowi, plut. Janowi Ostrowskiemu, m.m.wojsk. Janowi Pawłowskiemu, m.m.wojsk. Wiktorowi Szewczykowi, m.m.wojsk. Leonowi Witkowskiemu, m.m.wojsk. Marianowi Wójcikowi, plut. Antoniemu Zielińskiemu, kpr. Józefowi Bauerowi, kpr. Władysławowi Kemblonowskiemu, kpr. Zygmuntowi Nowakowi, kpr. Stanisławowi Poturlakowi, kpr. Janowi Senderowskiemu ;

zarządzeniami z dnia 30 czerwca 1942 r. — kpr.rez. Klemensowi Madany, m.m.wojsk. Jarosławowi Śliwińskiemu, m.wojsk. Zdzisławowi Isalskiemu ;

zarządzeniami z dnia 15 lipca 1942 r. — sierż. Zygmuntowi Zakrzewskiemu, plut. Aleksandrowi Gertnerowi, sierż. Stanisławowi Knapikowi, sierż. Władysławowi Ziejce, sierż. Antoniemu Chojna-

ckiemu, sierż. Bolesławowi Wimanowi, plut. Tadeuszowi Drożdżykowi, sierż. Janowi Krupie, plut. Tadeuszowi Dzieciolowi, sierż. Stanisławowi Mackowiakowi, kpr. Stanisławowi Bocheńskiemu, kpr. Stanisławowi Grajnertowi, st.szer. Władysławowi Kwietniowi, kpr. Bernardowi Piotrowskiemu, sierż. Edwardowi Siwce, sierż. Ludwikowi Lechowi, kpr. Leonowi Swietlikowskiemu, st.sierż. Stefanowi Siedleckiemu m.wojsk. Władysławowi Despetowi, plut. Ferdynandowi Szejerowi, plut. Janowi Chełmińskiemu, st.sierż. Janowi Zymlerowi (po raz drugi), st.sierż. Ignacemu Bednarkowi (po raz drugi), st.sierż. Stefanowi Ostrowskiemu, st.sierż. Józefowi Dumowskiemu, sierż. Józefowi Waszakowi, sierż. Walentemu Maderakowi, plut. Karolowi Twardawie, plut. Stanisławowi Ogędzkiemu, plut. Józefowi Bukowskiemu, kpr. Bolesławowi Zaporskiemu ;

zarządzeniami z dnia 12 sierpnia 1942 r. — plut. Bolesławowi Hetmańczykowi, kpr. Tadeuszowi Andrzejowi Stawowemu, st.szer. Stanisławowi Bączkiewiczowi.

zarządzeniem z dnia 19 sierpnia 1942 r. — m.wojsk. Janowi Jakubowi Buśko (po raz drugi), st.m.wojsk. Józefowi Kotarbie (po raz drugi) ;

zarządzeniami z dnia 19 sierpnia 1942 r. — st.m.wojsk. Józefowi Szczepańskiemu, st.sierż. Władysławowi Jakimowiczowi, st.sierż. Janowi Kotowi, st.sierż. Wincentemu Oszustowskiemu, st.sierż. Stanisławowi Szermentowi, st.sierż. Stanisławowi Witasowi, sierż. Michałowi Adamczakowi, sierż. Józefowi Darlakowi, sierż.pil. Józefowi Ludwikowi Homis, sierż. Antoniemu Jakimikowi, sierż. Janowi Klichowi, m.wojsk. Józefowi Korczowskiemu, m.wojsk. Józefowi Lemańskiemu, m.wojsk. Józefowi Leszczykowi, sierż. Zygmuntowi Lisieckiemu, sierż. Aleksandrowi Łuczyńskiemu, sierż. Mieczysławowi Piotrowskiemu, sierż. Ignacemu Zdzisławowi Ruczo, sierż. Stanisławowi Wicherkowi, m.wojsk. Mieczysławowi Zipserowi, plut. Józefowi Barańskiemu, plut. Władysławowi Bardzińskiemu, plut. Tadeuszowi Bilińskiemu, plut. Władysławowi Brzozkiewiczowi, plut. Wacławowi Ciecierskiemu, plut. Alfredowi Chładowi, plut. Józefowi Dominowi, plut. Kazimierzowi Funkiewiczowi, plut. Michałowi Tadeuszowi Galajowi, plut. Franciszkowi Kmiecikowi, plut. Zdzisławowi Kuczkowskiemu, plut. Pawłowi Kuleszy, m.m.wojsk. Janowi Marcelli, m.m.wojsk. Bolesławowi Matulko, plut. Wojciechowi Milewskiemu, plut. Kazimierzowi Oleszczukowi, plut. Feliksowi Ostrowskiemu, plut. Antoniemu Paderewskiemu, plut. Władysła-

wowi Adamowi Piaścikowi, plut. Antoniemu Rutkowskiemu, plut. Czesławowi Rzymyszkiewiczowi, plut. Stanisławowi Szpilmanowi, plut. Wacławowi Szulkowskiemu, plut. Leonowi Wierzbolowiczowi, plut. Zygmunta Walasowi, plut. Zbigniewowi Wysockiemu, plut. Eugeniuszowi Zaleskiemu, plut. Józefowi Juliuszowi Zgraji, kpr. Brunonowi Chojnackiemu, kpr. Stanisławowi Dachniewskiemu, kpr. Mieczysławowi Dudzikowi, kpr. Ludwikowi Gło-

wackiemu, kpr. Stefanowi Kaczmarkowi, kpr. Janowi Kosteckiemu, kpr. Antoniemu Kruszewskiemu, kpr. Henrykowi Michalczykowi, kpr. Janowi Nalborczykowi, kpr. Wincentemu Niewiadomskiemu, kpr. Teofilowi Przyborskiemu, kpr. Władysławowi Szafrańowi, kpr. Florianowi Szczutkowskiemu, kpr. Józefowi Wątorowi, kpr. Aleksandrowi Marianow. Zielińskiemu, st.szer. Antoniemu Hermanowi, st.szer, z cenz.pil. Andrzejowi Janowi Mahlikowi.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY

PRZEMÓWIENIE PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ WYGŁOSZONE PRZEZ RADIO LONDYŃSKIE W DNIU 1 WRZEŚNIA 1941 R.

W czwarty rok wojny wstępuje Polska wespół ze swymi Sprzymierzeńcami, walcząc bez przerwy w Kraju i na wszystkich niemal frontach. Wstępuje z tą samą, co w pierwszym dniu napaści niemieckiej wolą walki i wolą obrony honoru, z tym samym celem ostatecznym — nieutrącenia swych praw żywotnych do niepodległego bytu na całym swoim terytorjum państwowym oraz uzyskania takich warunków, które byt ten uczynią trwałszym i bezpieczniejszym niż dotychczas.

Ten cel mając u meły końcowej swego narodowego wysiłku dąży też Polska do najbliższej współpracy powojennej w nowym ustroju świata ze wszystkimi swoimi przyjaciółmi i sojusznikami na równych prawach i z równymi obowiązkami. Tę samą miarę przykładu Polska do swoich dążeń, jak i do dążeń innych Narodów Sprzymierzonych lub pozabawionych chwilowo wolności.

Tej istotnej zasadzie moralności międzynarodowej, liczącej się w pełni z koniecznością tworzenia związków i konfederacji państw o pokrewnych dążnościach — przywrócić należy zdeptany przez wypadki wojenne walor i zasadę tę należy położyć u podstaw przyszłego pokoju. Pokój ten powinien ustalić sposoby i środki jego zabezpieczenia w zakresie terytorjalnych, strategicznych i gospodarczych warunków tym państwom, które, jak Polska, narażone są na bezpośrednią agresję niemiecką.

Czwarty rok wojny zbliża nas do decydującej o jej wynikach sytuacji wojenno — politycznej. Na polach bitew obecnych i przyszłych rozstrzygają się losy świata. Narody Sprzymierzone walczą o prawo do wolności indywidualnej i zbiorowej, wrogowie nasi chcą narzucić niewolę jednostce ludzkiej i narodom, chcą być panami świata.

Zarówno człowiek uczciwy, jak i naród ceniący honor i wolność, niema już wyboru: zwyciężyć lub umrzeć.

To też obóz Sprzymierzeńców stale się zwiększa. Ostatnio przyłączyła się do niego Brazylia, która zgodnie ze swą tradycją historyczną opowiedziała się po stronie sprawiedliwości i honoru.

W tej wyjątkowej chwili dziejowej Narody Sprzymierzone, doświadczane przez tyle lat podstępem i fałszem niemieckim, wykazują pełną solidarność w wysiłkach dla osiągnięcia ostatecznego zwycięstwa. W poczuciu prawdy, że jedność daje siłę, że wojna toczy się już nie tylko o prawa tych czy innych państw do niepodległego bytu, lecz o przyszłość kultury i cywilizacji chrześcijańskiej — Narody Sprzymierzone podjęły jednomyślny wysiłek złamania zagrażającej światu przemocy totalistycznej i niewoli.

Im silniej pogłębi się wśród nas świadomość konieczności poszanowania wzajemnych praw, tym szybciej odniosą Narody Sprzymierzone zwycięstwo, wydobywając wszystkie siły z narodów dziś uciśnionych przez Niemców i skierowując je przeciwko wspólnemu wrogowi.

Gdy przed rokiem stwierdziłem, że „Polska swoim honorem, decyzją walki do ostatka, ukochanym wolności i najwyższym poświęceniem w walce z przemocą trwa u podstaw konfliktu światowego“ — nie mogłem przewidzieć, jak ciężkie jeszcze ciosy doświadczą Naród Polski i jak ciężkie jeszcze ofiary Kraj nasz poniesie z ręki oprawców niemieckich.

Do księgi męczeństwa Narodu Polskiego, każdy niemal dzień okupacji niemieckiej zapisuje nowe karty: masowe rozstrzelania młodzieży w Warszawie, martyrologja profesorów Uniwersytetu im. Jana Kazimierza we Lwowie, srogie prześladowania Polaków w Wilnie i Ziemi Wileńskiej, dalsze rozstrzelania kolejarzy i górników na Śląsku i chłopów w Lubelskim, prześladowanie kobiet w całym kraju, mordowanie Żydów, masowe palenie wsi, tępienie nie tylko ludzi, ale i mowy polskiej na

Pomorzu, w Poznańskim, na Polesiu i w Mickiewiczkowskiej Ziemi Nowogrodzkiej — na wszystkich obszarach Polski, zajętych przez Niemcy.

Świat cywilizowany potępił zbrodnie niemieckie, a Rząd Polski zapowiedział ukaranie zbrodniarzy, co uroczysto potwierdziły i proklamowały Rządy Sprzymierzone. Żaden Niemiec — ani ten, co rozkaz dokonania zbrodni wydał, ani ten, co zbrodni dokonał — nie ujdzie karzącej ręki sprawiedliwości. Rząd Polski w Londynie dokładnie sporządza rejestr zbrodniarzy, a każdy Polak w Kraju zapamięta ich imiona. Rejestr ten rośnie z dnia na dzień i będzie wyczerpujący, gdy wybije godzina zwycięstwa.

Na progu czwartego roku wojny pragnę imieniem Rzeczypospolitej Polskiej zapewnić Narody i Rządy Sprzymierzone, że Kraj mój i Rząd Polski, jak dotąd tak i nadal, nie cofnie się z drogi bezkompromisowej walki w osiągnięciu ostatecznego zwycięstwa.

Działamy solidarnie, jako państwo i naród, ze wszystkimi sprzymierzonymi krajami i państwami. Niektóre z pośród nich dawniej nam dalekie, dziś są jakże bliskie i związane z nami wspólną walką i wspólnym losem.

Naród Polski staje wobec zadań chwili i zadań przyszłości jednomyślny. Wielki nasz pisarz polityczny i kaznodzieja wieku XVI Piotr Skarga mówił, że „gdy okręt tonie, a wiatry go przewracają, głupi tłomoczki i skrzynki swoje opatruje i na nich leży, a do obrony okrętu nie idzie i mniema, że się sam miluje, a on się sam gubi. Bo gdy okręt obrony niema i on ze wszystkim, co zebrał, utonąć musi. A gdy swemi skrzynkami i majątkością, którą ma w okęcie, pogardzi, a z innymi do obrony okrętu się uda, swego wszystkiego zapomniawszy, dopiero swe wszystko pozyskał i sam zdrowie swoje zachował“. W poczuciu tej nieodzownej prawdy musimy przejść nad złością, drobnostkami, małemi ambicjami osobistymi i, nie waham się powiedzieć, małemi podwórkowymi sprawami — do zadań i celów, łączących nas wszystkich w Kraju i na obczyźnie.

Tenże Piotr Skarga mówił, że są . . . „łańcuchy do spojenia pokoju i zgody . . . ze strony milej Ojczyzny . . . , które nas spina i wiąże. Macie . . . jedne prawa i wolności, jedne sądy i trybunały, jedne sejmy koronne, jedną wspólną matkę Ojczyznę . . . jedno ciało z rozmaitych narodów i języków skupione i spojone i dawno zrosłe: jakoż się wadzić, dzielić tym i nie zgadzać możecie?“ Ten nakaz moralny jedności pozostaje dla Kraju, Rządu i całego wychodźstwa obowiązujący, a źródłem naszej jedności nie poderwie wróg tak brutalnie łamiący w Kraju nasze podstawowe prawa. I chciałbym tu przyjaźnie ostrzec naszych współobywateli narodowości ukraińskiej i białoru-

skiej, by Kraju i Państwa nie odchodzili, mamieni złudnemi obietnicami wrogiego najeźdźcy. Z narzucanej przez niego świata przemocy nie może powstać niczyja wolność. Inne są drogi historyczne narodów złączonych w przeszłości unią braterską w tegoż wroga odwiecznego wymierzoną.

Zbiorowość polska dąży jednomyślnie do osiągnięcia zwycięstwa. W okresach dziejowych przełomów narody zdają egzamin ze swej wartości i dojrzałości politycznej. Naród Polski zdał ten egzamin zaszczytnie. Wyrazem tego jest postawa Kraju oraz Wojsko Polskie, Siły Powietrzne i Marynarka Wojenna.

Po bohaterskiej obronie Kraju przeciwko przeważającym i przytłaczającym siłom wroga, odradzały się Polskie Siły Zbrojne, jak Feniks z popiołów: we Francji, w Wielkiej Brytanii, na Bliskim Wschodzie, na ziemiach Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich. Początkowo nieliczne wyrównywały one swym męstwem i odwagą braki liczebne, i stając się symbolem cnoty żołnierskiej, postawiły Polskę na miejscu poczesnym wśród Państw Sprzymierzonych. Zwiększone dziś szeregi Polskich Sił Zbrojnych stale wzrastają i — po szeregu już stoczonych bitew — szykują się do decydującej walki, która musi być wydana na ziemi wroga.

Z czynnej i nieugiętej postawy Kraju i walk naszego żołnierza czerpiemy nasze natchnienie. Kraj nasz walczy codziennie z wrogiem najeźdźcą i oczekuje jednomyślnej akcji Sprzymierzonych na kontynencie europejskim, by walce swej nadać formy właściwe przystosowane do zadań tej odpowiedzialnej chwili.

Z naszej trwającej bez przerwy ofiary i bezustannej walki tworzymy kapitał moralno — polityczny, na którym opieramy naszą wiarę w lepsze jutro.

Dla przyszłego pokoju i dla pomyślności świata nie może być obojętna rola 35-cio milionowego Państwa Polskiego, położonego w sercu Europy i milionów Polaków rozrzuconych po całym świecie. Zajmując poczesne miejsce wśród Sprzymierzonych Narodów co do wielkości i udziału naszego w wojnie — chcemy służyć zgodnie z wielowiekową tradycją naszą dobru i wartościom ogólnoludzkim.

Słowami hymnu Wyspiańskiego zwracamy się do Boga:

Odwołaj wroga z naszych dróg,
W pokoju pokój zbawczy nam,
Powiedz nas, Wieszczy Bóg,
Przejdziemy cało złość i kłam.

Obowiązek Polaka na najbliższą przyszłość jest prosty, a zarazem ciężki i odpowiedzialny. Postępowaniem swoim powinien on uzasadnić dumne słowa poety, który myślał kategorjami historycznymi

narodu i twierdził, że „czyny moje zwać będą czynami Kraju mego . . . i . . . to jedyna dążność moja i prawo“.

Gdy staniemy u mety naszej krwią znaczonej drogi, gdy na progu krwawiącej jeszcze, ale wolnej już Ojczyzny staniemy — życzę z całego serca

każdemu Polakowi, by mógł stwierdzić, że obowiązek swój wobec Ojczyzny wykonał. Że czynił to, czego Ojczyzna wymaga, by odzyskać Wolne i Niepodległe Państwo równe wśród innych państw zwycięskich. Że spełnił dobrze swój obowiązek narodowy i ludzki.

PRZEMÓWIENIE PREZESA RADY MINISTRÓW GEN. SIKORSKIEGO WYGŁOSZONE PRZEZ RADIO LONDYŃSKIE W DNIU 1 WRZEŚNIA 1942 R.

Trzeci rok wojny, rozpętanej w sposób zbrodniczy przez szaleńców hitlerowskich dobiegł dziś do końca. Objęła ona swym płomieniem — po wstąpieniu w szranki bojowe Meksyku, Brazylii i Urugwaju — cały glob ziemski. Od jej wyniku zależy czy świat zostanie pogrążony w mrok niewolnictwa, czy też zapanują na nim zasady sprawiedliwości powszechnej. Czy narody mniejsze lub większe żyć będą mogły w godności i szacunku, wolne i niepodległe. Czy będą miały prawo urządzić się swobodnie. Czy podstawy demokracji społecznej zapanują zarówno w życiu wewnętrznym narodów, jak i w ich współżyciu na terenie międzynarodowym.

Polska, rozpoczynając ten bój śmiertelny, rzuciła na szalę wydarzeń swój tysiąc-letni dorobek narodowy, wszystko co miała, czym była i czym jest.

Ciężkie i bohaterskie walki wrześniowe oraz ich wynik fatalny Polacy potraktowali jako przegraną kampanię, a nie przegraną wojnę, jako klęskę ostateczną regimenu, ale nie Polski. To też nie wypuścili ani na chwilę broni ze swych rąk.

Dziś Polskie Siły Zbrojne, zorganizowane poza Krajem, są piątą co do liczebności siłą wśród Sprzymierzonych Narodów. Ten zacięty wysiłek kontynuowany przez nas będzie w dalszym ciągu z żywą pasją w sercu i jasnym planem na przyszłość.

Główny trzon niezniszczalnej mocy i żywotności naszej tkwi korzeniami głęboko w Kraju. To też w rocznicę trzechletnią wybuchu wojny chylimy czoła przed narodem, który mimo ofiar straszliwych pozostał niewzruszalnie wierny swym idealom.

Hitler za swe dotychczasowe zdobycze zapłacił drogą krwią młodzieży germańskiej, nie zbliżając się a oddalając od swych celów ostatecznych.

Straty niemieckie w ludziach od początku tej wojny dochodzą dzisiaj do półtora miliona poległych oraz zmarłych i do trzech milionów rannych i chorych, z których co najmniej milion nie powróci nigdy do szeregów. Tymczasem Imperium Brytyjskie i Stany Zjednoczone A.P. zachowują wciąż w stanie nienaruszonym swój potencjał ludnościowy.

Straty Niemiec w sprzęcie i materiale są również olbrzymie. Coprawda uzupełniają je oni jeszcze, wyzyskując do ostateczności kraje okupowane. Ale i w tej dziedzinie ich wyczerpanie staje się coraz to bardziej widoczne.

Od początku wojny Trzecia Rzesza straciła ponad 10 tysięcy samolotów bojowych na froncie

zachodnim i południowym, a daleko większą liczbę na froncie wschodnim. Pociąga to za sobą stratę co najmniej 50-ciu tysięcy bezcennego, bo trudnego do wyszkolenia personelu latającego. Zmusiło to Niemców do skrócenia czasu szkolenia załóg, co obniża wartość bojową ich lotnictwa oraz do zastosowania fałszywych zasad w dalszej jego rozbudowie. Wskutek tego Luftwaffe przechodzi kryzys, który jest pierwszym sygnałem zbliżającej się klęski.

Marynarka wojenna Trzeciej Rzeszy, choć unika starannie bitew, straciła od początku wojny dwa pancerniki, 5 krążowników, 19 kontrtorpedowców i ponad 80 okrętów pomocniczych. Jej straty w okrętach podwodnych są daleko większe i pomimo gorączkowej budowy nowych, niezmiernie dotkliwie. W tonażu handlowym zatopiono Niemcom i Włochom ponad siedem milionów ton.

Słusznie naród niemiecki przyjął we wrześniu 1939 roku wybuch wojny z nietajonym lękiem. Społeczeństwo Trzeciej Rzeszy pamiętało, że wojna 1914-1918 roku zakończyła się pomimo świetnych ich zwycięstw, całkowitą katastrofą polityczną, społeczną i gospodarczą Niemiec.

Tak będzie i dzisiaj, gdyż „Blitzkrieg“ skończył się bezpowrotnie na bezkresnych przestrzeniach rosyjskich, jak skończył się i w Afryce Północnej.

Niemcom do chwili obecnej nie udało się na froncie wschodnim przeprowadzić naczelnego zadania, jakim jest pobicie głównych sił sowieckich. Nie zepchnęli oni południowej armii sowieckiej na Kaukaz, co przedłuży kampanię przez zimę. Zdajemy sobie atoli sprawę, że duża część sił obydwu walczących wojsk nie jest jeszcze zaangażowana w boju, oczekując na dalszy rozwój wydarzeń. W ich przebiegu odgrywa dużą rolę front afrykański. Gdyby bowiem nie udało się Niemcom rozwinąć uderzenia w kierunku północnym przez Stalingrad, wzduż Wolgi, wzmogą wtedy swój wysiłek w Egipcie, celem wejścia na Środkni Wschód.

Poza trzema armiami, zorganizowanymi ostatnio pod dowództwem marsz. von Rundstedta dla obrony wybrzeża zachodniego, poza armią pancerną Rommla i dywizjami rozszanymi w Europie, około 2/3 sił hitlerowskich znajduje się na froncie rosyjskim. A nadto wojska sowieckie mają przeciwko sobie około 40 dywizji piechoty, włoskich, rumuńskich, węgierskich i fińskich. Wstrzymują na sobie potęgę olbrzymią. Ich położenie

rozumieją mocarstwa zachodnie, czego wyrazem był pobyt niezmordowanego w swej pracy na rzecz zwycięstwa premiera Churchilla i reprezentanta Prezydenta Roosevelta — Harrimana w Moskwie. Obrady tam przeprowadzone przyczynią się znakomicie do scharmonizowania ogólnego planu wojny, polegającego na jaknajszyszym uruchomieniu i rzuceniu na szalę wydarzeń, całej potęgi, jaką dysponują Alianci.

Wypad na Dieppe stwierdził dowodnie, że inwazja kontynentu jest zupełnie możliwa. Gromadzące się zaś w Wielkiej Brytanii wojska amerykańskie i już dziś ogromna a w niedługim czasie druzgocąca przewaga Aliantów w powietrzu, zwiastują co czeka Niemców w przyszłości. Za Warszawę, za Rotterdam i Belgrad Niemcy otrzymali już swoją zapłatę. Ale zapłata jaka ich czeka w nadchodzących miesiącach za wszystkie okrucieństwa zniszczenia i zbrodnie będzie o wiele wyższa.

Możecie być dumni, że w operacjach, niosących na kontynent sprawiedliwość i wyzwolenie uciskany narodowi, a zasłużoną karę oprawcom, weźmą udział nasze zaprawione w trudach i boju wojska lądowe. Że nie zabraknie w nich wspólnego lotnictwa polskiego. Że obok sławnych flot Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych, bić się będzie równie dzielnie jak dotychczas Marynarka Polska.

Wojna nie skończy się w roku 1942, jak się niektórym wydawało. Przeciwnie się ona przez czwartą, tak straszną dla Was, zimę. Wprawdzie historia wojen zna wielkie niespodzianki w które obfitować może wojna o charakterze totalnym i powszechnym. Okres obecny jednak i początek następnego roku to raczej wyczerpywanie stopniowe przeciwnika. To osłabianie go pod względem moralnym i fizycznym. To przygotowywanie gruntu dla ostatecznego tryumfu. Polega ono na wzmożeniu i koncentrowaniu sił przez koalicję przeciwniecką oraz podejmowaniu przez nią planowych uderzeń rozstrzygających.

Swego czasu przystąpienie Stanów Zjednoczonych do wojny zdecydowało automatycznie o jej wyniku ostatecznym. Chodziło jedynie o czas, jaki był potrzebny wielkim demokracjom dla odrobienia

błędów, wywołanych złudzeniami, co do nowożytnych Hunów. Dzisiaj decyzja Brazylii, największego bo 46-cio milionowego kraju Ameryki Południowej, o znakomitym położeniu strategicznym, charakteryzuje najlepiej sytuację Niemiec. Krok demokracji południowo-amerykańskiej jest odpowiedzią na butne przechwałki hitlerowskie i to tym dobitniejszą, że daną im z końcem trzeciego roku wojny oraz w okresie najpotężniejszego wysiłku militarnego Trzeciej Rzeszy. Jest także aktem wiary w niechybne zwycięstwo Zjednoczonych Narodów.

Jednym z głównych czynników tego zwycięstwa są ujarzmione narody. Nigdy bowiem w dziejach nienawiść do najeźdźcy nie była tak mocna, jak nienawiść do Niemców w podbitej przez nich Europie. Pogłębia ją terror wzmagający się poważnie nie tylko w Polsce, ale i w innych krajach okupowanych. Zwiększa on opór i zawziętość zakutych w jarzmo okrutne ludów. Niedawno Prezydent Roosevelt zadeklarował publicznie, że kara zasłużona nie ominie zbrodniarzy i polecił informować go o wszystkich zbrodniach popełnianych przez najeźdźców. Notujcie je skrzętnie i rejestrujcie nazwiska katów, oraz współwinnych szalejącego w Kraju bestialstwa, gdyż raz na zawsze wypłenić musimy to zło z korzeniami.

Obywatele Rzeczypospolitej. Przemawiając w imieniu Rządu wzywam Was do wytrwania i cierpliwości. Musicie pilnie baczyć, aby Waszej gotowości do największych nawet ofiar nie wyzyskano ze szkodą dla Was i dla Rzeczypospolitej. Będziecie nadal wzorem godności, poczucia honoru narodowego i dyscyplinowania. Będziecie jak dotąd stale odrzucać wszystko, co nie pochodzi od legalnej władzy Rzeczypospolitej. Wy Bracia i Siostry nasze pamiętajcie zawsze, że jesteście żołnierzami Polski Walczącej, którą kieruje jedynie Rząd, a na froncie z jego ramienia Naczelny Wódz Polskich Sił Zbrojnych.

Naród, który nie zginął, ani nie załamał się w tym strasliwym kataklizmie dziejowym, potrafi wyciągnąć nieodzowne wnioski z przegranej oraz oiosów. Rozumie on, że tym jedynie sposobem przekuje kruchy złom kłęski w stalową broń zwycięstwa.

Z KANCELARII P. PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ.

W dniu 1 września 1942 r. Pan Prezydent Rzeczypospolitej otrzymał od Prezydenta Stanów Zjednoczonych A.P. następującą depezę:

„W trzecią rocznicę niesprovokowanej i podlej napaści hord nazistowskich na Pański Kraj wyrażam Panu w imieniu Narodu Amerykańskiego i swoim własnym głęboki podziw odczuwany przez wszystkie miłujące wolność narody dla odwagi, hartu i niezłomnego ducha, okazywanego w tym ciężkim

okresie przez Pańskich rodaków. Mocno bezwzględnej agresji, rozpętanej przez Hitlera trzy lata temu, przeciwstawiają się siły wszystkich Zjednoczonych Narodów. Ich połączone wysiłki w walce o wspólną sprawę, w której wkład Polski jest tak znaczny, zapewniają zwycięstwo i wyzwolenie wszystkich ciemiężonych narodów oraz sprawiedliwy i trwały pokój.”

Franklin D. Roosevelt.

Na powyższą depeszę Pan Prezydent odpowiedział następująco :

Franklin D. Roosevelt
Prezydent Stanów Zjednoczonych A.P.
Waszyngton

„Spieszę, aby podziękować Panu serdecznie, Panie Prezydencie za Pana natchnione słowa w trzecią rocznicę niesprovokowanej napaści na mój Kraj, napaści, która była jednym z ogniw w łańcuchu zbrodni popełnionych przez Niemcy i ich sojuszników przeciw życiu i wolności narodów.

W ciągu tych strasznych lat cierpień, przez jakie przechodzi mój Kraj, Pańskie słowa przyjaźni znalazły i w dalszym ciągu znajdują żywy oddźwięk w sercach Narodu Polskiego umacniając jego niezachwiane postanowienie doprowadzenia walki do zwycięskiego końca.

Dzisiaj gdy Zjednoczone Narody mają po swej stronie wciąż wzrastającą moc Stanów Zjednoczonych Ameryki i gdy wkład Narodu Amerykańskiego na rzecz zwycięstwa wspólnej sprawy wyraża się w tak stanowczy sposób, Polska wstępując w czwarty rok swoich zmagań, pokłada nadzieję bardziej niż kiedykolwiek w zwycięstwo, które, jestem przekonany, zjednoczy oswobodzone narody w braterstwo wolnych ludów.”

Władysław Raczkiewicz.

W dniu 3 września 1942 r. z okazji trzeciej rocznicy wypowiedzenia przez W. Brytanię wojny Niemcom, Prezydent Rzeczypospolitej przesłał do J. K. M. Króla Jerzego VI następującą depeszę :

„W dniu dzisiejszym minęły trzy lata od chwili, gdy Wielka Brytania, świadoma swej odpowiedzialności i dotrzymując danego słowa podążyła wraz z innymi narodami brytyjskiego Commonwealth na pomoc Polsce, podejmując w ten sposób wyzwanie rzucone przez nikczemnego najeźdźcę, który sięgnął po panowanie nad światem. To

stanowcze i mężne postanowienie przeciwstawienia się rządowi bezprawnej tyranii, powzięte zostało bez wahania, zgodnie z tradycją świetnej historii Narodu Brytyjskiego. Mimo cierpień przez które przechodzi Polska w swych walkach przeciw najeźdźcy jest ona dumna, że w tych zmaganiach od których zależy los ludzkości, stoi ramię przy ramieniu z ludami brytyjskiego Commonwealth'u. W mocnym postanowieniu doprowadzenia wspólnej walki wraz z Wielką Brytanią do zwycięskiego końca i w oddaniu wraz ze wszystkimi zjednoczonymi narodami sprawie wolności człowieka Naród Polski ufa, że nadchodzący czwarty rok wojny, będzie rokiem ostatecznej porażki wspólnego wroga.”

Władysław Raczkiewicz.

W odpowiedzi na powyższą depeszę J. K. M. Król Jerzy VI przesłał Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej następującą depeszę :

„Uczucia, którym Pan, Panie Prezydencie, dał wyraz w swojej depeszy w trzecią rocznicę wybuchu wojny wzruszyły mnie głęboko i najserdeczniej dziękuję Panu za szlachetne słowa uznania dla czynu podjętego przez Wielką Brytanię i inne uczestniczące z nią w Commonwealth narody w wypełnieniu danego przez nie słowa. Aczkolwiek trzy ciężkie lata nie wystarczyły dla osiągnięcia całkowitego i ostatecznego zwycięstwa, wzrastająca siła Zjednoczonych Narodów stanowi niewątpliwą rękojmię, że zaświta dzień wolności dla ciemzonego Narodu Polskiego, który z taką odwagą i takim poświęceniem trwa w swoim oporze przeciw wrogowi. W tym przeświadczeniu, Ja i moje narody wstępujemy wraz z naszymi możnymi Sprzymierzeńcami w następny rok zdecydowani bardziej niż kiedykolwiek, aby wszystkim narodom świata, które znalazły się w niewoli przywrócona została wolność.”

George Rex VI.